

Andrzej Sikorowski, Ballada o krawcu którego nie

Pan Józek miał zakład za rogiem
Otwarty od ósmej do ósmej
Pan Józek od mody był bogiem
Francuskiej
Co nosić doradzał niewiastom
Choć ponoć je czasem rozbierał
I plotka leciała przez miasto
Generał
Rozdarte serca pan Józek cerował
Bo wprawę miał w palcach, że hej
Aż żelazkom, którymi prasował
Na duszach robiło się lżej
Pan Józek miał zakład za rogiem
Otwarty od ósmej do ósmej
Pan Józek od mody był bogiem
Francuskiej
Aż kiedyś odleciał w nieznane
Gdzie igły w powietrzu fruwają
Podobno też zaszył testament
Szukają
Rozdarte serca...